Nr. 135 Należytość pocztową opłacono gotówką Lwów, niedziela 15 czerwca 1924. Rok VI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp.
(14 gr.)
na prowincjonalnych dworcach 17 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wybór nowego prezydenta we Francji.

Polska Partja Socjalistyczna.

Towarzysze! Robotnicy!

W Niedzielę 15 b. m. o godzinie 10 przed południem .odbędzie się na podworzu Związku Zawod. Kaflarzy Zielona 7.

WIEC posła tow. J. Stańczyka

Porządek dzienny: 1) **Prawda o wypadkach krakowskich.** 2) **Sytuacja polityczna i gospodarcza.**

Jawcie się masowo! **O. K. R. P. P. S.**

Doumergue prezydentem Francji.

PARYŻ, 13. 6. (Pat). Prezydentem republiki francuskiej został wybrany Doumergue (515 głosów). Painleve otrzymał 309 głosów.

WERSAL, 13. 6. (Pat.). Posiedzenie Zgromadzenia narodowego otworzył dziś o godz. 14·5 sen. Doumergue. Niezwłocznie przystąpiono do głosowania, a następnie do obliczania głosów. Już w rezultacie pierwszego głosowania wybrany został prezydentem republiki Doumergue 515 głosami. Na Na Painlevego oddano 309 głosów.

Stanowisko komunistów

WERSAL, 13. 6. (Pat). Godz. 15. Przed otwarciem kongresu obiegały pogłoski, że jednym z kandydatów będzie Raoul Peret, wobec czego złożył on oświadczenie, że kandydować nie będzie. Frakcja komunistyczna zapowiedziała, że komuniści przy pierwszem głosowaniu oddadzą swe głosy na b. członka komuny Camelinaula, a co będzie przy następnych głosowaniach, to jeszcze zobaczymy — oświadczyli komuniści.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 13. 6. (Pat). Przystąpiono do dalszej rozprawy ogólnej nad preliminarzem budżetowym na rok bieżący. W imieniu klubów ukraińskiego, białoruskiego i ukraińskiej socjalnej demokracji przemawiali p. p. Wasyńczuk, Taraszkiewicz i Wojtiuk, którzy pozstając w zasadniczej opozycji do obecnego rządu, rozpatrywali pod tym kątem widzenia budżet i ekspose ministra Grabskiego. Użalali się oni w swoich przemówieniach na pokrzywdzenie mniejszości białoruskiej i ukraińskiej i na nadmierne obciążenie ludności podatkami, wreszcie imputując państwu polskiemu tendencje militarystyczne i imperjalistyczne, oświadczyli, że odmawiają rządowi zaufania i wnoszą o przejście do porządku dziennego nad ustawą o pełnomocnictwach i budżecie oraz nieprzyjęcie do wiadomości oświadczenia prezesa Rady ministrów.

Potem przemawiali p. Matakiewicz (katolicko - Lud.) i ks. Jików.

Następny mowca ks. Okoń w całem swem przemówieniu gwałtownie użalał się na nędzę chłopską, za co bardzo ostro atakuje rząd, domagając się między innymi przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania, wreszcie oświadcza się przeciw pełnomocnictwom dla rządu, któremu odmawia zaufania.

P. Łańcucki wywodzi, że krzywdy proletarjatu i ustrój kapitalistyczny można usunąć tylko rewolucją światową. Sprzeciwia się gwałtownie wydatkom na wojsko. Mowca nie dokończył swego przemówienia gdyż z powodu wyczerpania kontyngentu czasu, marszałek po dwukrotnem przywołaniu go do porządku odbiera mu głos.

Ostatni mowca w dyskusji ogólnej p. Prylucki (żyd. stron. lud.) dowodzi, że zbyt wielkie ciężary spadły na ludność miejską. Szczególnie rzemieślnicy i handlarzy żydowscy są ciężko dotknięci, gdyż ponadto dotyka ich przymus święcenia niedziel i świąt chrześcijańskich. Dalej uskarża się mowca na rzekome pokrzywdzenie szkół żydowskich i antysemityzm policji na kresach, i z tych powodów odmawia rządowi pełnomocnictw, zapowiadając równocześnie że będzie głosował przeciw budżetowi.

Na tem ukończono dyskusję ogólną i przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad poszczególnemi częściami preliminarza budżetowego.

W pierwszej części referent złożył sprawozdanie dotyczące listy cywilnej prezydenta Rzpltej.

Komisja budżetowa przyjęła nadto rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia ustawy o uposażeniu prezydenta Rzpltej. Do dyskusji nie zgłosił się nikt, natomiast wpłynął wniosek P. P. S. o zmniejszenie kwoty uposażenia prezydenta Rzpltej o 1 zł., który to wniosek odrzucono, poczem przyjęto cały preliminarz budżetu prezydenta Rzpltej bez dyskusji, w brzmieniu proponowanem przez komisję. Ten sam sprawozdawca referował dalej drugą część budżetu o preliminarzu budżetowym Sejmu i Senatu. Stwierdził przytem na zasadzie dat cyfrowych, że wydatki połączone z utrzymaniem polskiego parlamentu są znacznie niższe, aniżeli w państwach zagranicznych.

Na tem dyskusję odroczono. Następne posiedzenie wyznaczono na 14. bm. na godzinę 10 rano, przyczem zakomunikował marszałek, że prezes Rady ministrów Grabski odłożył swoje na dzisiaj zapowiedziane przemówienia na jutro.

—::::—

Projekt ustawy antialkoholowej.

WARSZAWA, 13. 6. (Pat). Sejmowa komisja skarbowa ustaliła w trzeciem czytaniu tekst ustawy antialkoholowej, przyczem w projekcie ustawy, ustalonym w drugiem czytaniu, przyjęto zasadę, że liczba miejsc detajlicznej sprzedaży alkoholu ma wynosić 1 na 2.000 mieszkańców, a nie, jak poprzednio na 2.500. Czas, w którym zakazany jest wyszynk, trwa od godz. 12 w sobotę do godz. 24 w niedzielę. Ponadto zgłoszono szereg wniosków w kierunku rozszerzenia względnie ograniczenia prawa wyszynku, które to wnioski zgłoszone będą na plenum zako votum mniejszości. Projekt w tem brzmieniu przyjdzie do zaopiniowania komisji zdrowia publicznego, a następnie wejdzie na plenum.

—::::—

Barbarzyńskie metody nacjonalistów.

PARYŻ, 13. 6. (Pat). Dzienniki donoszą z Moguncji, że pięciu nacjonalistów niemieckich schwytało ostatniej nocy francuskiego inspektora służby bezpieczeństwa Munchi'ego i przywiązało go do szyn kolejowych na linji Dortmund - Lunen. Munchi'emu udało się jednak zwolnić z więzów głowę i nogi, tak, że w chwili przejazdu pociągu pospiesznego mógł się ukryć między szynami. Sprawcy zamachu pozostawili na miejscu dokument, noszący pieczątkę organizacji nacjonalistycznej t. zw. Westfalien-Bund.

—::::—

Wymiana więźniów.

BERLIN, 13. 6. (Pat). Między rządami francuskim i niemieckim zawarty został układ, mocą którego 42 więźniów obywateli niemieckich, znajdujących się w więzieniu w St. Martin, będzie przetransportowanych do więzień znajdujących się na terenie okupowanym, wzamian za co 6 Francuzów, skazanych przez władze niemieckie za przestępstwa polityczne, zostanie wypuszczonych na wolność

—::::—

Co robią socjaliści w Austrji dla dzieci robotniczych.

Pałac cesarski zamieniony na internat. — 150 tys. dzieci wychowywanych w duchu socjalistycznym. — Kolonie letnie dla 12 tysięcy dzieci.

W b. zamku cesarskim w Schonbrunnie, odbył się 31. maja i 1. czerwca Zjazd „Socjalistycznej Międzynarodówki Wychowawczej“. Z ramienia PPS. byli delegowani tow. tow. poseł Czapiński, jako przedstawiciel T. U. R. i poseł Arciszewski, jako przedstawiciel Rob. Wydziału Wychowania Dziecka. Zjazd odbył się przy współudziale delegatów z Austrji, Anglji, Holandji, Niemiec, Czechosłowacji, Polski i Serbji. Przewodniczył obradom poseł tow. Maks Winter przewodniczący stow. „Przyjaciół Dzieci“ w Austrji.

Tow. Czapiński mówił o naszej działalności wychowawczo-oświatowej, tow. Arciszewski zaś złożył sprawozdanie na piśmie, oraz fotografje naszych zakładów wychowawczych.

Na porządku dziennym były nast. sprawy: 1) Socjalistyczna Międzynarodówka Wychowawcza. 2) Międzynarodowy Zjazd Oświatowy w Oxfordzie. 3) Udział w Międzynarodowej manifestacji antywojennej, oraz wychowanie dzieci w duchu antymilitarnym.

Do punktu 1-go uchwalono, że Wiedeń pozostaje nadal centralą Sekretarjatu Międzynarodówki Wychowawczej. Kraje reprezentowane na Zjeździe weszły w skład Zarządu. Dla Polski pozostawiono jedno miejsce.

Na Międzynarodowy Zjazd Oświatowy uchwalono ze względu na trudności finansowe, wysłać 1 delegata, tow. dr. Lehmana z Niemiec.

Do punktu 3-go uchwalono referat tow. dr. Sterna, wraz z wnioskami, które ze względu na różnice zdań nie zostały przez Zjazd załatwione, rozesłać do wszystkich krajów, reprezentowanych na Zjeździe.

Partja austrjacka kładzie wielki nacisk na rozwój organizacji wychowania dzieci. Nie mniejszy nacisk kładzie na wywieranie wpływu na szkołę przez rodziców, nauczycieli i wychowawców, których organizuje w Stow. „Wolna Szkoła“ i „Przyjaciele Dzieci“. Najwybitniejsi, najbardziej zasłużeni towarzysze partyjni, biorą czynny udział w tej pracy, mianowicie: dr. Adler, dr. Jenny Adler, Otto Glöckel, Seitz, Maks Winter, towarzyszka Kautsky, dr. Kanitz, dr. Stern i inni.

Centrala w Wiedniu, która mieści się w b. pałacu cesarskim w Schönbrunnie, zajmuje 37 sal i liczy 40 stałych funkcjonarjuszów. Część pałacu, w której mieszkal poprzednio następca tronu, zajmują obecnie „następcy socjalistów“. Mieści się tam internat na 120 dzieci robotniczych, oraz drugi internat dla studentów, dzieci robotników.

O rozroście centralnej organizacji świadczy fakt, że wysyła ona na Kongres partyjny 4 swoich delegatów. Wydaje też 3 pisma (miesięczniki), jedno dla dzieci w 90.000 egzemplarzy, drugie dla rodziców w 90.000 egzempl. i trzecie dla wychowawców w 5.000 egz. Niezależnie od pism perjodycznych Stowarzyszenie wydaje rozmaite wydawnictwa okolicznościowe, książeczki dla dzieci, wskazówki dla rodziców, wychowawców itp. Organizacja centralna, która dzieli się na organizacje okręgowe i dzielnicowe, urządza szkoły i kursy dla wychowawców. Działalność tych organizacji polega na ustawicznej agitacji i uświadamianiu rodziców w kwestji wychowania dzieci, oraz na oddziaływaniu na szkołę w duchu postępu i socjalizmu. Tworzą one też świetlice pozaszkolne, oraz urządzają odczyty, pogadanki, koncerty, wycieczki, obchody świąteczne, bibljoteki dla rodziców i dzieci, chóry, gry, itp. Podczas wycieczek dzieci korzystają bezpłatnie z tramwajów i kolei.

Organizacja obejmuje obecnie 150.000 dzieci w wieku od 6—14 lat. Dzieci te wychowuje się od najwcześniejszych lat w duchu socjalistycznym; po ukończeniu zaś 14 roku życia przechodzą do organizacji młodzieży socjalistycznej.

Podczas Zjazdu właśnie odbyła się taka uroczysta „konfirmacja“ (Jugendweihe). W największej, świątecznie przystrojonej sali, przy dźwiękach orkiestry i organów obchodzono uroczyście to wstąpienie dzieci w nową fazę życia. Po licznych przemówieniach i odśpiewaniu „Międzynarodówki“ przez wszystkich obecnych, dzieci opuściły salę, u bram zaś przywitała ich olbrzymia organizacja młodzieży socjalistycznej z pochodniami i orkiestrą — manifestując przystąpienie dzieci do tej organizacji — wspólnym pochodem.

Do Stowarzyszenia „Freie Schule“ — „Kinderfreunde“ należy również około 4000 nauczyciele. Kolonje letnie w rb. obliczone są na 12.000 dzieci. Olbrzymie te zdobycze osiągnęli towarzysze nasi w Wiedniu, dzięki zrozumieniu doniosłości tej kwestji przez ogół zorganizowanych robotników.

Na rzecz Wolnej Szkoły — Tow. „Przyjaciół Dzieci“ płacą tam dodatkowy podatek wszyscy członkowie partji i organizacji zawodowych. Na 6 i pół miljona mieszkańców Austrji należy do Związków Zawod. 893.000 czł., do organizacji zaś politycznych z górą 600 tys. młodzieży socjalistycznej. Każdy 10-ty mieszkaniec Austrji jest członkiem partji, zaś każdy 7-my członkiem organizacji zawodowych.

Rada Szkolna miasta Wiednia, której przewodniczącym jest tow. Otto Glöckel, w większości swej socjalistyczna czyni wielkie postępy w kierunku demokratyzacji szkół powszechnych i zawodowych. W własnej drukarni drukuje się dzieła pedagogiczne i podręczniki dla nauczycieli, oraz książki dla dzieci. Obecnie organizuje się olbrzymią bibljotekę i Muzeum szkolne.

Kiedy tow. Otto Glöckel objął prezydenturę Rady Szkolnej, zastał bibljotekę zapełnioną wydawnictwami treści monarchistycznej, o bałwochwalczej czci dla dynastji cesarskiej, oraz tendencyjne broszurki klerykalne. Skonfiskował kilkanaście tysięcy tych tomów bezwartościowych, aby zaś nie szerzyły korupcji dalej, spalił je. Bibljoteki szkolne zaś zasilił cennemi dziełami naukowemi ze wszystkich dziedzin wiedzy.

Towarzysze nasi w Austrji świadomie i konsekwentnie torują drogę Międzynarodówce socjalistycznej w dziedzinie wychowania dzieci — w przeświadczeniu, że Wolność Socjalistyczna zasadzać się musi na prawdziwej wiedzy i wysokiej kulturze.

Liga Narodów — a 8-godz. dzień pracy.

GENEWA. 13. czerwca. (Pat.) Z okazji międzynarodowej konferencji pracy odbyło się wczoraj posiedzenie Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Dyskutowano nad sprawozdaniem dyrektora urzędu pracy o zaniepokojeniu panującem w rozmaitych krajach z powodu przedłużenia dnia roboczego. Między innymi przedstawiciel Niemiec oświadczył, że jakkolwiek Niemcy nie rayfikowały umowy waszyngtońskiej o 8- godzinnym dniu pracy, to jednak uznają tę zasadę w całej pełni. Odstąpienie od tej zasady ma charakter przemijający i jest spowodowane nadzwyczajnymi okolicznościami. Zresztą gdy tylko położenie się zmieni związki zawodowe niem. w każdej chwili będą mogły wystąpić za ścisłem przestrzeganiem 8- godzinnego dnia pracy.

—:::—

Painleve.

Człowiek, który zdołał połączyć w sobie dwa zawody, zwykle bardzo mało mające z sobą wspólnego: zawód polityka z zawodem uczonego! Bo Painleve jest jednym z najwybitniejszych matematyków francuskich. Nic też dziwnego, że wielki uczony i politykę pojmuje z wyższego punktu widzenia: Painleve widzi w niej środek, który ma służyć do podniesienia społeczeństwa i ludzkości, który ma propagować wolny rozwój ducha. Jest on republikaninem — wolnomyślicielem, stojącym ponad przesądami, dalekim od butnego szowinizmu i jego zaciekłości.

W życie polityczne wstąpił stosunkowo późno, bo dopiero w r. 1910 — obecnie liczy ponad 50 lat. W tym roku został wybrany posłem i odrazu dały się poznać w parlamencie jego wybitne zdolności jako polityka. Na czele rządu stał wówczas Briand, a sposób, w jaki przeprowadzał wybory, zapowiadał już wyraźnie jego odchylenie się od wyznawanych poprzednio zasad radykalnych, zasad republikańskich i socjalistycznych. Pierwsza mowa wygłoszona przez Painlevego w parlamencie, poświęcona była zwalczaniu Brianda i jego polityki. W kilka miesięcy później musiał Briand ustąpić.

W czterech latach poprzedzających wojnę, rozwijał Painleve cichą, ale poważną działalność w Izbie; w komisjach — a zwłaszcza odnośnie do spraw marynarki — odgrywał znaczną rolę. Rychło etż zajął jedno z pierwszych stanowisk w Izbie. Podczas wojny w r. 1915 wstąpił jako minister oświaty do rządu Brianda, dążono bowiem wówczas do zjednoczenia wszystkich sił dla obrony narodowej.

Gdy Ribot w marcu 1917 tworzył rząd, powołał do gabinetu Painlevego jako ministra wojny. Młody uczony miał za zadanie naprawić szkody poniesione z powodu złego kierownictwa i przeprowadzić zmianę na naczelnem stanowisku w armji. We wrześniu zosatł prezydet. ministrów. Wówczas to sformułował wojenne cele Francji w żądaniu desaneksji Alzacji i Lotaryngji, odszkodowań za wyrządzone przez nieprzyjaciela szkody i spustoszenia i zawarcia pokoju sprawiedliwego, któryby wykluczał ucisk jakiegokolwiek ludu, pokoju skutecznych gwarancji zapewniających wszystkim narodom bezpieczeństwo na wypadek ataku jednego z nich. Ten program Painlevego, ogłoszony wśród huku dział jest i dzisiaj wytyczną jego polityki.

Nowy rząd w Albanji.

RZYM 13. czerwca (Pat.) Z Brindisi, donoszą że nacjonaliści albańscy po obsadzeniu Tirany uwolnili więźniów politycznych Bekia i Balpera, którzy w listopadzie roku zeszłego dokonali zamachu na Zogula. Nacjonaliści utworzyli prowizoryczny rząd w Tiranie i wręczyli przedstawicielom Francji, Włoch i Jugosławji memorjały, w którym oświadczają że cały ruch miał charakter wewnętrzno-polityczny, i że poczyniono zarządzenia w celu utrzymania porządku. Do Vallony przybył drugi torpedowiec amerykański.

—:::—

Kongres szwedzkiej socjalnej demokracji.

(Korespondencja własna).

II.

Stockholm, d. 9 VI. 1924.

Prace kongresu odbywają się bardzo wolno, w niezmiernym spokoju. Uderza właśnie przedewszystkiem ten spokój — żadnych okrzyków, ani żadnego wzburzenia, zdumiewająca dyscyplina. Widać pozatem, że w partji niema wielkiej różnicy zdań, że stosunki są ustalone i zrównoważone. Żadnych palących i bolących kwestji.

— Tak — powiada do mnie Branting podczas śniadania wydanego na cześć zagranicznych gości, z udziałem wszystkich kierowniczych osobistości partyjnych, — Szwecja stała się szczęśliwym krajem od tego czasu, gdy wycofała się ze wszelkiej t. zw. „wielkiej polityki“.

— My nie mamy — dodaje drugi wódz partji tow. Müller, sekretarz partyjny i redaktor „Social-Demokraten“ — my nie mamy w partji rozbieżnych poglądów i jakichś odrębnych ugrupowań. Nawet byli „lewicowcy“, którzy obecnie wrócili do partji, właściwie nie występują jako odrębny kierunek.

— Ten spokój w obradach, o którym mówicie — powiada kierownik archiwum partyjnego, śniegowłosy tow. Borge — zależy od naszego spokojnego temperamentu narodowego. Nawet w niedawnej epoce burzliwych strajków powszechnych panował ten sam spokój. Pozatem przyczyniają się do tego spokoju także ustalone stosunki polityczne i wieloletnia polityczna kultura. Nawet z komunistami jesteśmy w osobistych dobrych stosunkach. Wiece mają zawsze przebieg bardzo spokojny. Wreszcie na obecnym kongresie nie mamy żadnych piekących kwestji.

Istotnie znaczna część debat — a należy zważyć, iż kongres ma trwać około tygodnia — obraca się dokoła drobniejszych wniosków. Dla przykładu oto obszerna debata nad wnioskiem organizacji w Göteborgu (wszystkie wnioski są pięknie wydrukowane w osobnej książeczce) na temat konieczności współdziałania pięciu drobniejszych państw, tj. Szwecji, Norwegji, Danji. Holandji i Szwajcarji w sprawie zorganizowania wspólnej akcji na temat powszechnego rozbrojenia w Europie. Zabiera głos jeden z socjalistycznych profesorów uniwersytetu tow. Lundstedt z Uppsali (profesorów w szeregach partyjnych jest cały szereg) wysoki, elegancki, zrównoważony, z grubym kajetem notatek w ręku — i daje w blizko godzinnym wywodzie obszerny historyczny przegląd konfliktów europejskich w ostatnich latach. Zjazd słucha bardzo uważnie. Zabiera jednak głos jeden z partyjnych wodzów tow. Engberg, redaktor z Malmö, krótko wypowiada się przeciwko wnioskowi göteborgskiemu i wywodom Lundstedt'a — poczem wniosek zostaje odrzucony, zaś propozycje Lundstedta w kwestji utworzenia nowego międzynarodowego porządku prawnego w Europie zostają przekazane Zarządowi partji.

Albo oto mamy debatę nad innym wnioskiem — w sprawie walki z alkoholizmem. Program partji powiada wyraźnie, ograniczenie alkoholizmu aż do zupełnego zakazu sprzedaży alkoholu. Wnioskodawcy żądają, jedni całkowitego skreślenia odnośnego ustępu z programu, drudzy wzmocnienia odnośnego ustępu, a należy zważyć, iż niedawno w Szwecji odrzucono zakaz alkoholu w powszechnem głosowaniu ludowem. Po krótkiem przemówieniu jednego z wpływowych tt. partyjnych Sandler'a Zjazd odrzuca wszystkie poprawki.

Pozatem Zjazd debatuje na temat czy sekretarz partji może mieć jeszcze inne funkcje; czy lokalne organizacje mogą w zakresie własnej kompetencji usuwać członków z partji; czy nie należy nieco zmienić proporcjonalny system wyborów w Szwecji.

Centralnemi atoli zagadnieniami kongresu są: 1) sprawa wyborów we wrześniu, 2) sprawa tzw. demokracji przemysłowej. Ta druga sprawa właściwie sprowadza się do kwestji utworzenia w Szwecji komitetów fabrycznych celem kontrolowania zakładów przemysłowych przez robotników. Nad projektem odnośnej ustawy parlament właściwie obradował, jednakowoż projekt został na razie odrzucony ze względów formalnych; wysłano natomiast dwóch delegatów zagranicę, celem zbadania analogicznych urządzeń zagranicą. Obecny kongres szwedzki ma powziąść w tej sprawie ogólny wniosek o konieczności zaprowadzenia w Szwecji kontroli demokratycznej w zakładach przemysłowych. Co zaś do wyborów sejmowych, które mają odbyć się we wrześniu, to według słów tow. Müllera widoki dla partji są bardzo pomyślne; hasłem wyborczem dla partji będzie konieczność reformy wojskowej i pomniejszenia wydatków na wojsko; dalej ustawa o dzierżawcach rolnych, ustawa o wywłaszczeniu wielkiej własności rolnej itd.

— Czy partja ma oparcie także na wsi? — pytam tow. Möllera.

— Owszem. Mamy nawet delegatów chłopskich na Zjeździe. Niewątpliwie znaczna część naszych głosów przy wyborach są to głosy małorolnych. Jednakowoż znacznie większe wpływy na wsi posiadają prawica i związek chłopski. My występujemy właśnie pod hasłami ochrony dzierżawców i wywłaszczenia obszarników — oczywiście za odpowiedniem odszkodowaniem.

— A jaki jest stosunek duchowieństwa szwedzkiego do ruchu socjalistycznego?

— Duchowieństwo do naszych walk zupełnie się nie wtrąca. Tego, co wy w Polsce nazywacie klerykalizmem, my w Szwecji nie mamy. *W szeregach partyjnych mamy szereg księży (pastorów). Co więcej wśród posłów socjalistycznych mamy księży jak np. tow. Klefbeck'a.*

Gdy obserwuję przebieg Zjazdu, widzę niezwykły, poprostu kolosalny autorytet tow. Hjalmara Brantinga. On jest gospodarzem partji. Przewodniczy poczynając od drugiego posiedzenia tow. Larsson, marszałek Sejmu. Jednakowoż gości przybywających wita Branting jako gospodarz. Oto właśnie przybył jeszcze jeden gość — delegat z Islandji tow. Baldwinsson, i Branting w serdecznych słowach wita go imieniem Zjazdu. Z delegatem polskim tow. Branting rozmawia bardzo obszernie i skarży się na brak materjałów z Polski, któreby w sposób objektywny mogły oświecić takie sprawy, jak np. sprawę mniejszości narodowych — obiecuję ze swej strony przesłać wszelkie możliwe materjały, jakie partja nasza będzie posiadała. Z wielkiem oburzeniem mówi Branting o bolszewiźmie, znajduje jednak słowa uznania dla gospodarczego realizmu Krassina.

— Branting jest to jedna z najbardziej wpływowych osobistości w Szwecji — opowiada mi polski minister pełnomocny w Stockholmie p. Alfred Wysocki — bez niego nic tu się nie dzieje. W sprawach polityki zagranicznej on tu jest miarodajny. I nawet w kołach obecnego konserwatywnego ministerstwa Trygger'a powiadają, iż mają całkowite zaufanie do Brantinga. Cokolwiek tam w Genewie w Lidze Narodów zrobi, wierzą, że to będzie zgodne z interesami Szwecji i całej ludzkości.

Odrębnej socjalistycznej polityki zagranicznej nie mamy — powiada jeden z wybitniejszych towarzyszy szwedzkich do mnie — wszyscy w Szwecji mamy jednaką politykę zagraniczną.

— A czy was nie łączą jakieś specjalne stosunki polityczne z ościennymi państwami skandynawskiemi? — zapytuję tow. Möller'a.

— Bynajmniej. Nasza łączność z niemi jest raczej natury kulturalnej. Jest to raczej sprawa sentymentu.

Podczas gdy w plenum Zjazdu statecznie posuwa się naprzód powolna debata, a przewodniczący donośnie wali młotem w stół po każdej uchwale Zjazdu, rozmawiam z poszczególnymi delegatami. Niestety, nie wielu mówi po niemiecku, a po francusku prawie nikt — chyba tylko Branting i Engberg. Z olbrzymiego drukowanego sprawozdania za r. 1923 widzę, iż liczba członków w partji wynosi 138.000, liczba organizacji partyjnych 1.045. Przy wyborach do Sejmu w 1921 r. partja otrzymała 630.000 głosów. Wówczas miała 93 posłów, obecnie ma 99, po przyłączeniu się 6 rozłamowców. Przy wyborach do Senatu (cenzusowych) partja otrzymała 52 mandaty. Obecnie więc układ sił w ciałach prawodawczych przedstawia się jak następuje. W Sejmie czyli Izbie drugiej socjaliści mają 99 posłów na ogólną liczbę 230. W ten sposób nawet razem z komunistami (6) socjaliści nie mają jeszcze absolutnej większości w Sejmie. Wobec tego rząd Brantinga opierał się zaledwie na względnej większości. Poza 99 socjalistami mamy w Sejmie — 63 konserwatystów, 30 liberałów, 21 chłopów, 6 liberałów lewych. 5 dzikich i 6 komunistów. Zaś w Senacie t. zw. I. Izbie, mamy na ogólną liczbę 150 socjalistów 52, konserwatystów 42, liberałów 20, chłopów 17, innych liberałów 14, dzikich 2, komunistów 1, bezpartyjnych 2. Innemi słowy w obu Izbach razem na ogólną liczbę 380 mandatów socjaliści stanowią 151. Wśród posłów socjalistycznych są dwie kobiety. Jedna z kierowniczek ruchu kobiecego tow. Wessman doręcza mi pięknie wydawany i ilustrowany partyjny miesięcznik kobiecy — widzę że dużo miejsca poświęcają nasze szwedzkie towarzyszki sztuce.

Bardzo ciekawemi momentami w moim pobycie w Szwecji było zwiedzenie świetnie urządzonego archiwum partyjnego, oraz zbadanie na wielką skalę zakrojonego ruchu oświatowego: tow. Sandler i tow. Olsson zaopatrzyli mnie w mnóstwo materjałów oświatowych. Ale o tem już w następnym artykule.

Kazimierz Czapiński.

Dzikie wybryki faszystów.

Porwanie posła socjalistycznego.

RZYM. 13. czerwca (Pat.) Deputowany socjalistyczny Matteotti został w dniu 10. czerwca porwany przez nieznanych sprawców i uwieziony w samochodzie. Mussolini zarządził energiczne poszukiwania (! (Szuka i prosi Boga, aby nie znalazł).

WIEDEŃ. 13. czerwca (Pat.) N. Fr. Presse z Rzymu: Wiadomość o zniknięciu posła socjalistycznego Matteotti'ego wywołała w parlamencie wielkie wrażenie. Po ukończeniu dyskusji nad porządkiem dziennym zabrał głos Mussolini i złożył oświadczenie, w którem wyraził ubolewanie z powodu wypadku. Następnie zabrał głos prezydent Izby i napiętnował zamach. Z kolei zabrał głos poseł socjalistyczny Gaonrales stwierdzając, że zarówno w oświadczeniu premiera jak i prezydenta Izby brak zapewnienia, iż rząd niema nic wspólnego z tym zamachem i że rząd postępek ten najostrzej potępia. Po wywodach Gaonralesa wywiązała się bójka między posłami z opozycji a posłami większości. Wśród wielkiego wzburzenia zamknięto posiedzenie Izby

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota, o godz. 8. wiecz. „Salome".
Niedziela, o godz. 8. wiecz. „Salome".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Judasz".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b..

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Skąpiec".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Jutro pogoda".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina".
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Dorina".

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA" „Tutankhamen". Rewja. Bronowski — Mirski — Sławski i Złotecki.

-::::-

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Przyjaciel mojej żony".
Sobota ,o godz. 3.30 popoł. „Pożycz mi twą żonę".
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Przyjaciel mojej żony".
Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Kapitan Dreyfus".

—::::—

UCZCZENIE ŚP. ZOFJI STRZAŁKOWSKIEJ. Koło rodzicielskie Zakładów wychowawczo- naukowych im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie — pragnąc dać skromny wyraz wdzięczności dla niezapomnianej przełożonej ś. p. Zofji Strzałkowskiej podjęło starania, zmierzające do urzeczywistnienia powziętej myśli pomieszczenia w gmachu szkolnym artystycznej plakiety, mającej w przyszłe lata przechować wdzięczność dla Tej, pod której światłą opieką wzrastała młodzież. Koło rodzicielskie zwraca się tedy do mnogich byłych uczenic, które wyszły z Jej Zakładów naukowych z wezwaniem, aby użyczyły poparcia tej myśli i przyczyniły się w ten sposób do uczczenia Swej śp. Przełożonej.

Datki należy przysyłać na ręce skarbniczki pod adresem: awrankowa, Lwów, pl. Marjacki l. 7.

W OGRODZIE IM. KOŚCIUSZKI, odbędzie się w niedzielę dnia 15. b. m. wielki festyn na rzecz budowy gimnazjum w Brzuchowicach. Na festynie tym pojawią się krotochwilni artyści cyrkowi: Fryko i Kornel, nadto trefnisie amatorowie.

Pozatem koncert muzyki wojskowej — bogata loterja fantowa — koło szczęścia — poczta polowa — iluminacja barwna — wyrocznia delficka i wiele innych pociesznych rozrywek.

MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. W niedzielę, dnia 15. czerwca b. r. o godz. 12 w południe, odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy wnętrz mieszkalnych (z pracowni lwowskich stolarzy) i artystycznych robót kobiecych. Wystawa jako przegląd lokalnej wytwórczości meblarskiej zamierza dać obraz usiłowań naszych rzemieślników w tej dziedzinie przemysłu artystycznego, która poza swą stroną artystyczną posiada dla nas również interes ekonomiczny. Wnętrza mieszkaniowe będą ozdobione wyrobami kilimkarskiemi i hafciarskiemi z lwowskich pracowni tkackich. Wystawa potrwa do końca b. m. i otwarta będzie dla zwiedzających w g. 10 — 2 i 4 — 6. Przedmioty wystawione przeznaczone przeznaczone są na sprzedaż.

ZNIŻKA BILETÓW LOTNICZYCH. Aerolloyd, polska linja lotnicza, donosi nam, że w celu udostępnienia komunikacji powietrznej jaknajszerszym warstwom ludności, zniżone zostają z dniem 15 b. m. ceny biletów lotu, a mianowicie przelot Lwów — Warszawa kosztuje zł. 65., Warszawa — Gdańsk zł. 65. Kraków — Warszawa zł. 50.

Lwowskie biura Aerolloydu, mieszczące się dotychczas w Hotelu George'a przeniesione zostały obecnie do lokalu znanej firmy automobilowej „HAustro Daimler" w pasażu Mikolasza, tel. Nr. 14 — 73, gdzie sprzedaje się bilety lotu i udziela wszelkich informacji.

WPISY do I. kl. gimn. im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja l. 16., tel. 1436), przyjmuje w godzinach urzędowych od 13 — 14. Dyrekcja. 2—4

REKTOREM UNIWERSYTETU WARSZ. został wybrany prof. zwyczajny na wydziale chorób skórnych i wenerycznych dr. Franciszek Krzyształowicz.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje w dalszym ciągu tracą na wartości. Dolary wskutek zwiększonego zapotrzebowania miały tendencję mocniejszą, lecz wskutek interwencji Banku Polskiego utrzymały się na poprzednim poziomie.

We Lwowie w wolnych obrotach dolary miały tendencję zniżkową. Płacono je 9.470 — 9.480, kan. 8.900 — 9.000, kor. czeskie 270 — 275, leje 46 — 46.500, fr. franc. 530 — 535, fr. szwajc. 1.625 — 1.635, funty 40 — 40.500 tys.

Na giełdzie warszawskiej płacono dolary 5.16 — 5.21, bony złote 0.70 — 0.73 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 5.08, Cegielski 0.55, Ćmielów 0.65, Gafota 0.37, Oikos 2.88, Parowozy 0.36, Pol. nafta 0.46, Pol. tow. bud. 0.10, Rakszawa 2.35, Siersza górn. 4.90, Tesp. 4.85, Zieleniewski 9.15 zł.

DALSZA ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Na giełdzie lwowskiej zboże ma w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Wczoraj notowano pszenicę 17.50 — 18.50, żyto 9.20 — 10.75, jęczmień 8.75 — 10.75, owies 11 — 12 zł.

EKSPLOZJA GAZU przy ul. Grunwaldzkiej. Wczoraj o godz. 8. wieczór, mieszkańcy wymienionej ulicy usłyszeli głośną detonację, przyczem równocześnie wyleciały wszystkie szyby u okien w mieszkaniu Urszuli Świąteckiej, które się mieści w kamienicy pod l. 7. na II. piętrze. Wymieniona wdowa po r. kol., odnajmuje jeden pokój sublokatorom małżeństwu Velcom. W tym też pokoju miała miejsce eksplozja, w momencie, gdy p. Świątecka zapalała gas w łazience, aby przygotować kąpiel. Odniosła ona popieczenie na twarzy szyji i rękach. Od wybuchu runęły dwie ściany przedziałowe z cegieł, przyczem częściowemu zniszczeniu uległy meble. Urządzenie łazienki nie uległo jednak zniszczeniu.

Na miejscu zjawił się oddział straży pożarnej, aby usunąć zwisające mury rozwalonych ścian.

Przybył również dyrektor gazowni Zardecki i komisarz policji Batorski.

Wybuch ten przedstawia się tajemniczo, gdyż w pokoju, gdzie nastąpiła eksplozja nie ma przewodu gazowego. Nie zdołano też ustalić w jaki sposób mógł tam nagromadzić się gaz w tak wielkiej ilości.

Dziś na miejsce wypadku przybędzie ponownie komisja, aby rozwiązać zagadkę wybuchu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY, POPEŁNIONY BRZYTWĄ. Jan Spodarek, liczący lat 50, listonosz, zamieszkały przy ul. Kordeckiego wczoraj w południe przyszedłszy do domu na obiad, wysłał swą żonę do sąsiedniej kamienicy, chcąc widocznie pozostać sam w mieszkaniu. Gdy ta powróciła, ujrzała leżącego męża bez życia, a cały pokój obryzgany krwią. Przybyły lekarz Pogotowia ratunkowego dr. Adamiak, stwierdził zgon Spodarka z powodu upływu krwi, spowodowanego przecięciem arterji na szyji.

Powodu samobójstwa nie ustalono, jednakowoż nieszczęśliwy wypadek jest wykluczony.

NAGŁY ZGON. Eustachy Wertelecki, dozorca realności przy ul. Balonowej, zmarł wczoraj nagle na udar sercowy. Zwłoki zabrano do kostnicy.

SFINGOWANY NAPAD. Przed paru dniami podaliśmy, jakoby 3 apaszów napadło na O. Kordybowicza, stojącego na warcie w nocy przy t. zw. „złotym" moście. Podczas śledztwa policyjnego zeznał on jednak, iż napad ten sfingował, chcąc uzyskać zmianę zatrudnienia, lub zezwolenie na noszenie broni.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj zaopatrzono tu Marka Fauka, który zgłosił się ze złamanym obojczykiem i Kazimierza Berzałę, który złamał rękę. W fabryce „Oikos" w Rzęśnie Polskiej. Józef Maruniak przy pracy odniósł ciężkie zranienie na głowie. Udzielono im pomocy.

—::::—

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

—::::—

Z sali sądowej.

Z procesu sabotażystów.

Przez cały dzień wczorajszy odczytywano przy drzwiach zamkniętych broszury i odezwy komunistyczne, które znaleziono podczas rewizji u oskarżonych. Ciekawy incydent zdarzył się też podczas wczorajszej rozprawy. Mianowicie jeden z sędziów przysięgłych oświadczył, podczas odczytywania broszur w języku ukraińskim, że nie rozumie tego języka. W odpowiedzi na to, obrona przedłożyła wniosek o zmianę składu ławy przysięgłych. Trybunał do wniosku tego się nie przychylił.

—::::—

Sprawy akademickie.

WARSZAWA, 13. 6. (Pat). Sejmowa komisja oświatowa załatwiła w myśl referatu p. Konopczyńskiego wniosek w sprawie zmiany ustawy o szkolach akademickich, w kierunku przedłużenia dawnych przepisów akademickich na dalsze dwa lata.

PODZIĘKOWANIE.

Za nader liczne dowody serdecznej życzliwości oraz gorącego współczucia tak w czasie długiej i ciężkiej choroby jako i w podniosłem oddaniu ostatniej przysługi mej nieodżałowanej pamięci Najdroższej Żonie Zofii i Najukochańszej Matki, składamy — wszystkim Znajomym, Przyjaciołom, Krewnym, Przewielebnemu Duchowieństwu z parafii św. Mikołaja w osobach Wielebnych X. X. ks. Kanonika Sokołowskiego oraz ks. O.O. Dom. Dr. A. Górnisiewicza, Współmieszkańcom, Współpracownikom M.Z.E. a w szczególności p. p. Urzędnikom i Pracownikom elektrowni persenkowieckiej oraz Orkiestrze M. Z. E. w ciężkim smutku pogrążeni — nasze najgorętsze podziękowanie.

509 - 1 **Kwintowski wraz z dziećmi.**

Rozprawa o zajścia listopadowe w Krakowie.

Dziesiąty dzień rozprawy.

Aresztowanie świadka w toku zeznań.

KRAKÓW, 13. 6. (AW). Przed rozpoczęciem dzisiejszej rozprawy przedstawił się Trybunałowi obrońca oskarżonego Litowczenki send. Dr. Piotr Zubowicz.

Następnie wezwano świadka Malskiego, który powołany był pierwotnie jako główny świadek przeciw osk. Redlichowi i Drobnerowi. Przesłuchiwanie Malskiego trwało 2 godz., gdyż plątał się on w zeznaniach, składając je obecnie zupełnie inaczej niż w śledztwie policyjnem i sądowem. Wobec tego na wniosek prokuratora Malski za fałszywe zeznania został przyaresztowany.

Ferdynand Ziomek kapitan 16 p. p., który z baonem swym pełnił służbę pod gmachem województwa. Opisuje zajścia między 9-tą rano do zakończenia akcji wojskowej na rozkaz gen. Czikla.

Św. Henryk Wiśniewski wywiadowca policji opisuje początkowy przebieg zajść aż do chwili rozbrajania piechoty i jej odwrotu.

Św. Władysław Chowaniec, wywiadowca policji stwierdza, że o 7'30 rano na ul. Dunajewskiego zbierały się tłumy wśród nich byli robotnicy z czerwonemi opaskami, z napisem „Straż porządkowa“. Wzywali oni tłum do skupiania się na plantach i podjęcia próby przerwania kordonu policji. Przedstawia wypadki na pl. Szczepańskim i ul. Reformackiej, szarżę ułanów. Dalej przedstawia zajścia przy przerwaniu kordonu policji przy ul. Dunajewskiego. Rozpoznaje osk. Pietrzyka jako tego, który spowodował przerwanie kordonu.

Św. Henryk Frenkel właściciel domu przy ul. Dunajewskiego l. 6. Stwierdza, że z jego domu oddział kilkunastu uzbrojonych bojowców strzelał do wojska. Bojowcy ci wdarli się — wedle opowiadania osk. — do jego biura, kazali sobie otworzyć kasę werthejmowską. Świadek okupić musiał swe życie 200 miljonami Mk.

Św. Pruszkowski Aleksander, emer. generał dywizji omawia wypadki na odcinku przy ul. Łobzowskiej i Hotelu Krakowskiego. Twierdzi, że w Hotelu Krakowskim i w willi Tyszkiewiczów był punkt obserwacyjny i że były to bastjony wybornie wybrane.

Św. Świcha, przodownik policji opowiada, że na dane hasło rzucono się na policję i usiłowano ją rozbroić. Świadek rozpoznaje osk. Firecka, jako jedną z tych, którzy atakowali oddziały policyjne.

—:::—

Prowokacyjna kandydatura na komisarza gminy.

BORYSŁAW, 12. czerwca.

Do Borysławia doszła nieprawdopodobna wprost wiadomość, mianowicie że komisarzem gminy tutejszej ma być mianowany sekretarz izby pracodawców niejaki p. Nuzikowski. Skoro wiadomość ta dostała do wiadomości tutejszych mieszkańców w olbrzymiej większości robotników, wywołała żywiołowe oburzenie na starostwo i województwo, że odważyły się tego rodzaju osobnika wysunąć na to odpowiedzialne stanowisko.

P. Nuzikowski dał się tutaj już poznać w czasie wyborów do sejmu, kiedy to dopuszczał się niesłychanych nadużyć jako członek komisji wyborczej, tak że musiał być usunięty, znają go też robotnicy z okazji różnych konferencji z pracodawcami, gdzie p. Nuzikowski wysługiwał się kapitalistom gorliwiej niż rzeczywiści reprezentanci kapitału.

Tutejsza reprezentacja robotnicza wniosła do starostwa stanowczy protest przeciw tej nominacji. Robotnicy uważają tę kandydaturę za prowokację i na to zwracamy uwagę wojewodzie Zimnemu.

Robotnicy nie pozwolą, aby robotniczy Borysław był oddany przez władze w pacht pracodawcom.

P. S. Doszło do naszej wiadomości, że starosta drohobycki, a może i sam p. Nuzikowski rozszerza wiadomości w Borysławiu, jakoby towarzysze partyjni ze Lwowa popierali kandydaturę p. Nuzikowskiego i nawet mu mieli gratulować z powodu nominacji. Stwierdzamy, że nikt tutaj p. Nuzikowskiego nie zna i rozszerzane w tej sprawie wiadomości są ordynarnem kłamstwem. — Red.

—:::—

Zamknięcie szkoły partyjnej w Borysławiu.

Borysław, 13 czerwca.

Kilkumiesięczny kurs nauk społeczno-politycznych skończył się w niedzielę 11 bm. bardzo piękną uroczystością. Kurs był poważnie prowadzoną szkołą socjalistyczną, zgromadził cały zastęp młodych towarzyszy i będzie pięknem zapoczątkowaniem dalszej pracy oświatowej. Sekcja oświatowa Rady Rob. P. P. S. w Borysławiu złożyła dowód, że umie nietylko inicjować ale i przeprowadzić swoje plany i zamysły.

O godz. 11-tej przedpoł. sala Domu Ludowego zapełniona była po brzegi tak uczniami szkoły partyjnej, jak i starszymi towarzyszami i towarzyszkami, którzy żywo współdziałają w każdej pracy społecznej i kulturalnej.

Zebranie zagaił i przewodniczył tow. Oktawiec, poczem z pięknie przystrojonej w czerwone emblematy sceny przemawiał cały szereg mówców. O założeniach szkoły socjalistycznej mówił tow. Dr. Hersztal, o wynikach i rezultatach socjalistycznego kształcenia się mówił tow. Skalak; w imieniu młodzieży akademickiej przemawiał tow. Dzięgała. W imieniu uczniów dziękował inicjatorom szkoły i prelegentom tow. Czechowski.

Otwartą została następnie dyskusja na temat: jak należy urządzić przyszłą szkołę socjalistyczną w Borysławiu. Poruszono cały szereg ważnych zagadnień, wyrażono wiele wyrazów nadziei i przekonania, że przyszła szkoła socjalistyczna będzie kontynuacją zakończonych obecnie wykładów i przynosić będzie zawsze piękne rezultaty, niosąc światło socjalistycznej ideologji w coraz to szersze zastępy. W dyskusji przemawiali tow.: Bujakowski, Atanowski, Wulczakowa, Markowska i inni. Zakończył przemówienia tow. Markowski, podnosząc potrzebę współdziałania rzesz robotniczych z pracownikami umysłowymi, wyzyskiwanym równie jak proletarjat fizyczny.

Tow. Oktawiec podziękował uczestnikom wykładów, zaproszonym gościom i delegatom ze Stryja i Borysławia i wyrażeniem przekonania, że rozpoczęta praca oświatowa rozwijać się będzie nadal zamknął zgromadzenie.

Zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar“ i podniosła uroczystość była skończoną.

Po zebraniu odbyła się wspólna fotografja dokonana przez tow. Holzmana a następnie wspólny obiad. Na miłej towarzyskiej pogadance blisko z sobą zżyłych prelegentów i uczniów szkoły partyjnej przepędzono czas aż do godz. 5-tej popołudniu.

Wezuwiusz niespokojny.

RZYM. 13. czerwca. (Pat.) Aktywność Wezuwiusza wzmaga się coraz więcej. Utworzyły się dwa nowe kratery, tak, że lawa i płomienie wydobywają się trzema kraterami.

—::::—

Zwycięstwo Urugwaju w zawodach olimpijskich w Paryżu.

Poniedziałek Zielonych Świąt, który był ostatnim dniem zawodów i miał rozstrzygnąć o mistrzostwie światowem w turnieju piłki nożnej, zgromadził na stadjonie paryskim około 60.000 ludzi; kilkadziesiąt tysięcy poza tem, które nie mogły już dostać biletów wstępu, czekało przed bramami na wynik ostatecznej gry rozstrzygającej między Urugwajem i Szwajcarją.

Drużyna szwajcarska okazała się godna dotychczas odniesionych zwycięstw lecz mimo to musiała uledz znacznej pod względem techniki gry przewadze Urugwajczyków, wśród których na pierwsze miejsce wybija się murzyn Andrade. Zawody skończyły się porażką Szwajcarji w stosunku 3 : 0 (1 : 0).

Rezultat powitano na stadjonie wybuchami entuzjazmu. Na wysokim maszcie wzniesiono wśród dźwięków hymnu południowo- amerykańskiego chorągiew Urugwaju, a następnie równie chorągiew Szwajcarji i Szwecji, jako krajów, które zdobyły dwa następne miejsca. Urugwajczycy a potem na żądanie publiczności Szwajcarzy, przedefilowali przed trybunami.

REZULTATY TURNIEJU

Włochy — Hiszpanja 1 : 0.

25. maja
Czechosłowacja — Turcja 5 : 2.
Szwajcarja — Litwa 9 : 0.
Ameryka — Estonja 1 : 0.

26. maja:
Urugwaj — Jugosławja 7 : 0
Węgry — Polska 5 : 0.

27. maja:
Holandja — Rumunja 6 : 0.
Francja — Łotwa 7 : 0.

28. maja
Irlandja — Bułgarja 1 : 0.
Szwajcarja — Czechosłowacja 2 : 1.

29. maja:
Egipt — Węgry 3 : 0.
Szwecja — Belgja 8 : 1.
Urugwaj — St. Zjednoczone 3 : 0.
Włochy — Luksemburg 2 : 0.

1. czerwca:
Szwecja — Egipt 5 : 0.
Urugwaj — Francja 5 : 1

2. czerwca:
Holandja — Irlandja 2 : 1.

5. czerwca:
Szwajcarja — Szwecja 2 : 1.

6. czerwca:

9. czerwca:
Urugwaj — Holandja 2 : 1

9. czerwca:
Szwecja — Holandja 3 : 1.

FINALE:
Urugwaj — Szwajcarja 3 : 0.

OSTATECZNY WYNIK:
Urugwaj — mistrzostwo gry
2. miejsce — Szwajcarja.
3. miejsce — Szwecja
4. miejsce — Holandja.

—:::—

Kapitalistyczna zmowa.

BERLIN, 13. 6. (Pat). „Brl. Tageblatt“ dowiaduje się, że w kołach przemysłowców papierowych planowane jest utworzenie międzynarodowego syndykatu celem podwyższenia cen papieru na rynku światowym. Międzynarodowa konferencja fabrykantów papieru planowana jest na 17. lipca w Sztokholmie.

—:::—

Ogromna katastrofa.

SAN PEDRO (Kalifornia) 13. 6. (Pat). „United Press“. Podczas ćwiczeń w strzelaniu na okręcie wojennym „Missisipi“ na wysokości wyspy St. Clemente eksplodowała wczoraj wieża pancerna, przyczem 46 osób zostało zabitych, a przeszło 100 rannych. Eksplozja nastąpiła wskutek krótkiego spięcia podczas próbowania nowej metody strzelania wertykalnego

—::::—

Z rozprawy o zajścia krakowskie.

Z ZEZNAŃ TOW. ZYG. KLEMENSIEWICZA.

W uzupełnieniu zeznań tow. Klemensiewicza należy podać jeszcze nast. szczegóły:

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem osk. Klemensiewicza.

Oskarżony Zygmunt Klemensiewicz oświadcza, że rząd sam wprowadził do tej walki czynnik polityczny przez swoje zakazy, które były przyczyną zajścia. — Nie chcieliśmy żadnych spisków i terorów i prowadząc tę walkę, pragnęliśmy utrzymać państwo, w całym jego autorytecie, czego dowodzi uchwalona na zgromadzeniu na wniosek posła Bobrowskiego rezolucja z 28. października. Na nas nie spada wina tych wypadków.

B. ministra Kiernika należy uważać za głównego winowajcę, a jego nie widzę tu na ławie oskarżonych.

Przew.: To jest pańskie pobożne życzenie.

Osk.: Jeszcze przyszłość nie jest zamknięta i różne rzeczy mogą się jeszcze zdarzyć, które dziś są „pobożnem życzeniem“. Ten zakaz odbywania zgromadzeń inspirowany przez Kiernika był źródłem złego.

Kiernik *chciał okazać silną pięść i z pominięciem drogi konstytucyjnej*, wprowadzić chciał stan wyjątkowy przez swego zaślepionego podwładnego wojewodę Gałeckiego. W ten sposób złamano tradycję Krakowa. W Krakowie w najgorętszych czasach i nawet w czasach stanów wyjątkowych tolerowano zgromadzenia, bo wiedziano, że

LUD KRAKOWSKI DO GWAŁTÓW NIE JEST SKORY

atoli ust sobie zamknąć nie da.

„NIEUDOLNE WESTCHNIENIE“ WOJEWODY.

„Odezwy“ Gałeckiego, rozlepione na murach w bardzo skromnej liczbie wymagały komentarzy z powodu swej niezrozumiałości. Były one „nieudolnem westchnieniem“ i nie dziw, że cała reszta nakładu tych odezw zaginęła, a nawet sąd karny nie ma drukowanego egzemplarza.

Dzień 6. listopada rozpoczął się tak, jak gdyby komuś koniecznie zależało na krwawych rozruchach, aby dostać szersze pełnomocnictwa dla ratowania państwa i w ten sposób utrzymać się na zachwianych posadach. W dniu 6. listopada o godz. 9-tej otrzymałem telefon, że do robotników strzelano. Pierwszy strzał zabił robotnika, a dalsze strzały padły na Dom robotniczy, tak, że urzędnicy w Kasie chorych musieli przypaść na ziemię dla ochrony przed strzałami. Czy to robotnicy strzelali na własny dom i zabili robotnika - kolejarza? Gdyby nie ta wiadomość telefoniczna byłbym przyszedł ze swego biura na ulicę Dunajewskiego dopiero około południa. Pracować bowiem miałem jak codziennie w biurze Okr. Zw. Kas chorych przy ul. Batorego.

STRZELANO DO TŁUMU, GDY TŁUM SPOKOJNIE STAŁ.

Faktem jest, że strzały policji dane z tyłu raniły żołnierzy, że po salwach policyjnych wojsko dwukrotnie rzucało się na ziemię, co mu naturalnie powagi nie dodało. Widzieliśmy odrazu, że nie ma siły, któraby ten tłum zrewoltowany, skrzywdzony, bo strzelano do niego, gdy spokojnie stał, uspokoić mogła przemówieniem lub wypróbowanymi dotąd środkami. Wobec zachowania się Kiernika zdawało się, że jedynie może jeszcze interwencja prezydenta Rzeczypospolitej może się na co przydać, jeżeli wycofa się wojsko i policję.

Chcąc z tą inicjatywą wystąpić, postanowiliśmy się udać do „gramofonu“ Kiernika, t. j. do Gałeckiego.

Poseł Marek okrężnemi drogami dostał się do województwa, gdzie rozmawiał z Gałeckim. W parę godzin później

GAŁECKI W NAJWIĘKSZEJ TRWODZE AUTEM UCIEKŁ DO WARSZAWY.

Wyszedł on w tym dniu zupełnie z równowagi i pertraktowanie rozsądne z nim było niemożliwe.

Przewodniczący: Mówił pan tu o rzekomem zawieszeniu broni. Twierdzę stanowczo, na podstawie znajomości aktów, że zawieszenia broni nie było, tylko gen. Czikiel zgodził się, aby patrole wojskowe nie dochodziły na ul. Dunajewskiego.

Oskarżony: Gen. Czikiel ma widać bardzo krótką pamięć i za to zapłacił już swoim kołnierzem generalskim. Będziemy mu się starali przypomnieć szczegóły rozejmu. Dziwna to była ta nagła łagodność gen. Czikla, który bez układów, bez zawieszenia broni cofa wojskowe patrole z ulic, oraz z przed domów, które chciał przed chwilą bombardować artylerją i aeroplanami!

Przew.: Czy 5. listopada z balkonu Kasy chorych mówił pan o wprowadzeniu milicji, o rządach robotniczych, jak to zeznała Tuchowiczówna?

Osk.: Nie wypierałbym się gdybym przemawiał, lecz jasną jest rzeczą, iż tak ni z tego — ni z owego — nastąpić mającym rzekomo od dnia jutrzejszego przewrocie społecznym nie mogłem przecież mówić! Przemawiał wtedy na ulicy poseł Stańczyk, podniesiony na ramiona robotników, a ja z innymi stałem na balkonie. W relacji policyjnej chwalono potem posła Stańczyka, że dzięki niemu tłum się spokojnie rozszedł do domu! Dziwną też jest rzeczą, że policja i jej konfidenci przez 7 miesięcy o tej „mowie balkonowej“ nic nie donieśli; dopiero trzeba było zeznań Tuchowiczównej, aby taką zełganą „senzację“ do procesu przemycić w formie naiwnego pytania: „Co pani wie o 5-tym listopada“.

Przew.: Gen. Czikiel zeznał, że nie było zawieszenia broni, co zresztą wynika z tego, że na Rynku jeszcze o 1-szej godzinie była strzelanina!

Osk.: Zeznałem już, że zawieszenie broni do różnych oddziałów przychodziło w różnych czasach, a do Rynku widocznie się spóźniło. W Rynku ułani wystrzelali naboje, a gdy por. Ziemięcki posłał do Czikla po nowe naboje, ten odmówił i wskazał na zawieszenie broni!

Przew.: Zbadamy to w postępowaniu dowodowem.

Dr. Rosenzweig: Jak to było z białą chorągwią?

Osk.: Wojewoda Gałecki kazał dna znak zawieszenia broni po ulicach nosić białą chorągiew, atoli por. Żandarmerji odmówił i *kazał Gałeckiemu powiedzieć, żeby wojewoda sam nosił chorągiew*, a on mu da asystę! Jeżeli Czikiel chce teraz wmówić, że tylko na „ciepłe słowo“ posła Bobrowskiego, bez zawieszenia broni, cofnął patrole wojskowe, to liczy na naiwnych. Wszak wykazanem jest, że wskutek zawieszenia broni cofnął baon podhalański z majorem Gizą na czele w chwili, gdy baon ten szedł do ataku na Dom robotniczy! Czy ten krok Gałeckiego nazwiemy rozejmem, czy zawieszenie broni, czy „Treuga Dei“ jest obojętnem.

Przew.: Nie jest obojętnem, gdyż Kiernik wstrzymał tylko akcję wojenną!

Osk.: Dziwne jest, że generalissimus Kiernik wydawał rozkazy wojsku wstrzymania akcji wojennej, co jest niesłychaną anomalją, aby Kiiernik ponad głową ministra wojny Szeptyckiego w ten sposób rządził wojskiem!

Przew.: Wykazane jest zeznaniami Święcha, że po zawieszeniu broni w Domu robotniczym ćwiczono robotników, dawano im ładunki, uczono strzelać i jakiś sekcyjny, którego Święch niegrzecznie nazwał g... polecił nawet strzelanie do policji, gdyby ta strzelała do robotników. Robotnicy mieli nakazane już dawno słuchać straży porządkowej.

Osk.: Posłuszeństwo dla Straży porządkowej było na każdem zgromadzeniu nakazywane: dla pilnowania zebranej broni, która miała być oddana wojsku i dla utrzymania porządku musiano tworzyć straże ni patrole. Mojem zdaniem Straż porządkowa — a w szczególności oskarżony Zając — ślicznie się ze swojego zadania wywiązali.

Przew.: Zakaz zgromadzeń powinien być szanowany.

Osk.: Tylko takie nakazy należy respektować, które są wykonalne i zgodne z ustawą. Czasy zdobywania Krzyża Marji Teresy — przez naruszanie ustawy na szczęście dawno minęły. Mam tu zresztą oryginalny telefonogram generalissimusa Kiernika z dnia 4. listopada, zezwalający na zgromadzenia strejkowe w Domu robotniczym, gdyż Kiernik widział, że jest fizyczna niemożliwość utrzymania tego zakazu i widział, że życie przeszło do porządku nad jego śmiesznemi zakazami.

Prokurator Sozański: Dlaczego sprowadzano tłumy przed Dom robotniczy?

Osk.: Nikt tłumów nie gromadził, one same tam przychodziły, gdyż to było jedyne miejsce możliwe po zamknięciu boiska Sokoła.

Prok.: Dlaczego pozwolono do Domu robotniczego wdzierać się także niezorganizowanym i tworzono z elementów nie zasługujących na zaufanie — milicję.

Osk.: Milicja jest fantazją prokuratora; straż porządkowa nie jest milicją, a kontestacji karnych w takiej chwili nie mogliśmy żądać!

Dr. Szurlej: Kto ma oceniać, czy rozkaz władzy jest rozsądny?

Osk.: Ten, od którego się żąda wykonanie niemożliwego rozkazu.

Dr. Szurlej: Czy rozkaz dany wojsku, aby wstrzymywało tłumy był również niewykonalny?

Osk.: Kazano wojsku wejść w tłum co było szczytem głupoty. Uzależniono wojsko od policji, co było nonsensem. Dziś są czasy powojenne. Dziś jest inny tłum, wszyscy niemal służyli przy wojsku. Jeżeli dawniej przed wartą złożoną 3 żołnierzy uciekała połowa zgromadzenia, to niezapominajmy, że jest dziś całkiem inaczej. Jest lekkomyślnością lokować w ten sposób wojsko i dlatego słusznem jest moje wyrażenie, że ze strony wojska i policji lekkomyślnie dostarczono tłumom broni.

Złoty polski notowany na giełdzie w Nowym Jorku.

Prasa amerykańska w New Yorku (New York World) poraz pierwszy podała d. 28. maja kurs złotego notowanego na giełdzie w New Yorku zamiast notowania kursu marek jak czyniła dotychczas. Kurs złotego polskiego na giełdzie w New Yorku we środę, 28. maja podany jest 19.28 centów amerykańskich za jednego złotego polskiego. Stosunek parytetowy złotego polskiego za dolara wynosi 19.30 centów amerykańskich za jednego złotego polskiego. Wartość złotego polskiego podawana na giełdzie w New Yorku w stosunku do istotnej wartości złotego jest mniejsza zaledwie o dwa punkty

Postulaty stronnictw ludowych.

WARSZAWA. 13. czerwca. (A. W.) Żądania „Wyzwolenia“ stawiane rządowi, streszczają się w odroczeniu podatku gruntowego do lat 15. rozszerzeniu kredytu dla drobnych rolników, powiększeniu funduszów Banku rolniczego i rekonstrukcji gabinetu przez zamianowanie nowych ministrów oświecenia, spr. zagranicznych i sprawiedliwości.

WARSZAWA. 13. czerwca (A. W.) „Piast“ PSL. wydał komunikat wzywający klub sejmowy do poczynienia kroków u rządu, aby wypełnił swe zobowiązania w kierunku zmiany szkodliwych ustaw gospodarczych, wprowadzenia w życie akcji kredytowej dla drobnych rolników i ułatwień celem przywozu pewnych wytworów przemysłowych niezbędnych dla rolnictwa. Jak najrychlej również należy wziąć w sejmie pod obrady kwestję ustaw zgłoszonych w zakresie reformy rolnej.

—:::—

Ford o kryzysie gospodarczym.

Przystosować ceny do dochodów publiczności. — Przeciw obniżaniu płac robotniczych. — Kto ma ponieść stratę?

Jeden z największych producentów i największy kapitalista świata. Henryk Ford w słynnej książce p. t. „Moje życie i dzieło", wypowiada szereg ciekawych uwag na temat przesilenia w przemyśle i handlu. Oto niektóre z nich:

„Jeśli ceny towarów swym poziomem przewyższają poziom dochodów publiczności, wtedy **przystosujcie ceny do dochodów.** Wedle zwyczajnego poglądu życie gospodarcze zaczyna się od procederu fabrykacji a kończy ną spożywcy. Jeśli konsument nie chce kupować, co fabrykant ma na sprzedaż, albo nie ma pieniędzy na kupno, wtedy fabrykant przypisuje winę konsumentowi i powiada interesy źle idą i, zaprzęgł:zy tak wóz przed koniem nie przestaje rozpaczać. Czyż to nie jest nonsens!?

Czy fabrykant istnieje dla spożywcy czy spożywca dla fabrykanta?

Któryż interes rozpoczynał się kiedykolwiek od fabrykanta, a kończył na konsumencie? Skąd pochodzą pieniądze obracające kołem interesów? naturalnie że od konsumenta. A powodzenie w fabrykacji opiera się jedynie na obsłużeniu spożywcy wedle jego upodobania. Można go obsłużyć jakością, albo można go obsłużyć ceną, a najlepiej obsługuje się go najwyższą jakością przy najniższej cenie. Tu niema dwóch zdań. Więc po co błąkać się w kółko. Obniżcie koszty przez lepsze kierownictwo. **Obniżcie ceny do poziomu siły nabywczej.**

Obniżanie płacy robotniczej jest najłatwiejszym i najlichszym sposobem załatwienia się z położeniem, nie mówiąc już o tem, jest to sposób nieludzki. Równa się to w rzeczy samej przerzucaniu na robotników odpowiedzialności za nieudolność kierowników przedsiębiorstwa.

Powinniśmy raz nareszcie wiedzieć, że **każde przesilenie jest wezwaniem do każdego fabrykanta by więcej myśli wkładał we własne przedsiębiorstwa**, by przezwyciężył kierownictwem to, co inni starają się pokonać obniżeniem płac. Naruszanie płac robotniczych zanim wszystko inne uległo zmianie równa się omijaniu zagadnienia, a skoro wprzód przystąpi się do właściwego i prawdziwego zagadnienia, obniżanie płac może się okazać niepotrzebnem.

Takie było moje doświadczenie, a z tego bezposrednia praktyczna nauka jest ta, że w przebiegu przystosowania ktoś musi ponieść stratę.

Kto zaś może ponieść stratę oprócz tego, którego stać na stratę?

Ale i wyrażenie ponieść stratę jest fałszywe, bo w rzeczywistości niema żadnej straty.

Jest tylko poświęcenie pewnej części dawniejszych zysków, celem osiągnięcia większych zysków w przyszłości.

Nie ma celu czekać na poprawienie się interesów. Jeśli fabrykant chce spełniać swoje zadanie, **musi zejść do takiej ceny, jaką publiczność zapłaci.** Bez względu na okoliczności zawsze jest i będzie cena, którą ludzie mogą i chcą płacić za artykuł codziennej potrzeby, a **zawsze jest możność zejścia do tej ceny, skoro fabrykant ma chęci po temu**".

Tak mówi Ford miljarder i fabrykant, wobec którego nasi businessmani są dziećmi, uczącymi się chodzić i mówić. Niech więc lepiej mówią mową Forda, niż swoją własną, a przedewszystkiem niech od niego nauczą się myśleć — dodaje Przegląd Wiecz, omawiający dziełko powyższe.

—:::—

Konferencja gospodarcza spółdzielni robotniczych.

Dnia 6 czerwca b. r. w lokalu Z. R. S. S. w Warszawie (Wolska 44) odbyła się konferencja gospodarcza reprezentantów spółdzielni robotniczych.

Naradzano się nad sposobami gospodarki w poszczególnych spółdzielniach w okresie kryzysu, aby jaknajbardziej zabezpieczyć interesy spożywców i ich organizacji.

W rezultacie stwierdzono, że spółdzielnie winny powiększać stopniowo asortyment towarów, lecz mieć w niewielkich ilościach. Przedewszystkiem należy wprowadzić tytoń i wyroby tytoniowe, norymberszczyzne, fajanse, emalje itp. jednak nie kosztem zmniejszenia towarów spożywczych, jak cukier, mąka, kasze wszelkich gatunków itp. Spółdzielnie większych miast, które nie sprzedają dotąd mleka, winny ten artykuł wprowadzić. Z zaopatrywanych przez hurtowników kredytów, należy korzystać kardzo oględnie. W okresie kryzysu bowiem kredytowa sprzedaż towaru leży w interesie hurtownika, gdyż nietylko zbywa on towar, ale zabezpiecza się od spadku jego ceny. Natomiast jeżeli spółdzielnia nie sprzeda tego towaru przed obniżeniem ceny, to później ponosi straty, gdyż zobowiązania musi uiścić, a cenę towaru w celach konkurencyjnych musi obniżyć.

Ceny w spółdzielniach, o ile nie mogą być nieco niższe od cen rynku miejscowego, to nie mogą być w żadnym razie wyższe, choćby nawet trzeba było sprzedać towar ze stratami.

Ażeby sobie ułatwić konkurencję ze sklepikarzami, spółdzielnie muszą w pierwszym rzędzie dostawać towar pierwszorzędnej jakości, jak np. mydło i kawa mieszanka Z. R. S. S., która jest bardzo poszukiwana. Druga rzecz — to zwroty od zakupów. Najlepiej, jeżeli spółdzielnie wprowadzą zwroty w ten sposób, że każdy członek przy każdym zakupie otrzyma ilość kuponów na taką ilość złotych i groszy, na jaka ilość zakupił towaru; gdy członek tych kuponów zbierze na 100 złotych, otrzyma od spółdzielni zwrot od 1 do 2 procent towarem lub gotówką. Będzie to jednocześnie jednało nowych członków.

Następnie muszą być poczynione poważne kroki natury organizacyjnej celem zmniejszenia kosztów handlowych. Spółdzielnie muszą się zatem łączyć i przeistaczać się w wielosklepowe. Mniejsze Spółdzielnie winny również starać się, aby mieć jednego buchaltera okręgowego, tak, jak to zrobiły spółdzielnie, leżące wokół Warszawy. Zamiast 20 buchalterów w poszczególnych spółdzielniach mają one buchalterję centralną, w której pracuje 2 buchalterów. Wreszcie, aby uniknąć kosztów przewozowych, liczba ajentur (3) musi być podniesiona oraz muszą być tworzone sub-ajentury dla zakupywania towarów na miejscu.

Jednocześnie Z. R. S. S. będzie się starał rozszerzać własne warsztaty produkcyjne.

W końcu konferencji tow. poseł Zaremba stwierdził, że w obecnym kryzysie spółdzielnie zdały egzamin dojrzałości. Wprawdzie kryzys w przemyśle spowodował znaczne zmniejszenie obrotów, ale nie zdołał doprowadzić do bankructw, co swego czasu niestety, miało miejsce. Dużą rolę odegrała w tem intenzywna pomoc Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców. Jest to jeszcze dowód, że w ciągu 5 lat swego istnienia robotniczy ruch spółdzielczy stanął na trwałych i zdrowych podstawach.

(B's).

—:::—

Dlaczego stałem się niedowiarkiem?

Historja o paskarstwie mieszkaniowem księdza obszarnika i o pochwaleniu tego bezbożnego uczynku przez jego zwierzchnika.

Lwów, 12. czerwca.

Jeden z pokrzywdzonych lokatorów pisze nam co następuje:

Przy ul. Teatyńskiej pod l. 10, mieści się bursa imienia metropolity Szeptyckiego. Od sześciu lat mieszkała w niej wdowa po radcy sądowym p. K. wraz z synem, ukończonym słuchaczem praw.

Ponieważ czynsz mieszkania stał się za wysoki w stosunku do poborów emerytalnych wdowy wedle nowej ustawy o ochronie lokatorów, postanowiła ona zmienić to mieszkanie na mniejsze i tańsze.

Kierownikiem bursy jest ksiądz Jan Rudowicz, katecheta seminarjum nauczycielskiego, będący właścicielem dwóch wsi i dwóch realności. Gdy dowiedział się o zamyśle pani K. zabronił jej dokonać zamiany, gdyż sam postanowił ją uskutecznić.

Mieszkanie to chcieli wynająć różni znani Ukraińcy, jak prof. Kalinowicz, p. Wachnianinowa i inni.

Ksiądz ten nie ma jednak skrupułów wyznaniowych lub innych, gdy chodzi o interes. Mieszkanie to bowiem wynajął nie swoim współwyznawcom, lecz niejakiemu Rothenbergowi ze Stryja za paskarskiem „odstępnem"

600 DOLARÓW.

Ażeby wytargować jak najwięcej dolarów, powiedział odnajemcy, że na strychu bursy jest instalacja elektryczna do tego mieszkania. Było to jednak nieprawdą.

Na posiedzeniu zarządu bursy ks. Rudowicz przedłożył „spreparowany" rachunek z tego paskarsko-mieszkaniowego interesu, który opiewał tylko na 350 dolarów, za które obecnie zamierza otworzyć bursę w miesiącu wrześniu br. Ażeby skrócić o 4 dni pobyt Rothenberga w hotelu, ks. Rudowicz przed umówionym terminem wyrzucił z mieszkania meble p. K., wskutek czego około połowa ruchomości owej wdowy przepadła.

W bursie tej jest jeszcze jeden duży pokój wolny. Ksiądz nie oddał go na mieszkanie wyrzucanej wdowy, lecz wpakował ją do niehygjenicznej nory, w której rozchorował się syn jej prawnik. Poszkodowani udali się więc z prośbą do ks. metropolity Szeptyckiego o odstąpienie im na mieszkanie owego wolnego pokoju. Równocześnie donieśli metropolicie o tym paskarskim interesie, podkreślając te momenta, które nie licują z charakterem „duszpasterskim" księdza-obszarnika. Dodano również, że jest on tak bogaty, iż bez uzyskanych dolarów może własnym kosztem otworzyć bursę. Interesowani w odpowiedzi otrzymali pismo od ks. metr. Szeptyckiego, że prośbie ich odmawia, a postępek ks. Rudowicza aprobuje, gdyż

DOBRZE ZROBIŁ.

Donoszący dodaje, że przebieg całej tej sprawy może z najżarliwszego katolika zrobić niedowiarka.

—:::—

Ruch spółdzielczy.

Opryszek na poczcie.

Na poczcie grasuje jakiś opryszek, który z całą bezczelnością rabuje czasopisma i odezwy wysyłane przez Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców do Zagłębia Dąbrowskiego.

Między innemi Związek otrzymał następujące reklamacje:

1. Robotnicza Spółdzielnia Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego, przez dłuższy czas nie otrzymywała „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" i „Spółdzielcy" Związek zwrócił się do Głównego Urzędu Pocztowego R. S. S. Zagłębia Dąbrowskiego wreszcie otrzymała Nr. 5. „Rob. Przegl. Gosp.". Jak będzie dalej, niewiadomo

2. Ajentura Z. R. S. S. w Sosnowcu bezustannie się skarży, że tylko niektóre paczki otrzymuje i to ze znacznem opóźnieniem.

3. Rob. Spółdz. Spoż. w Klimontowie pismem z dnia 6. maja b. r. stwierdza, że od trzech miesięcy nie otrzymuje ani „Spółdzielcy" ani „Rob. Przegl. Gosp." mimo, że stale te pisma są wysyłane.

4. Rob. Spółdz. Spoż. „Milowice" w Sosnowcu otrzymała ulotkę majową w 4 tygodnie po jej wysłaniu.

Gł. Dyrekcja Poczt i Telegrafów winna odszukać rabusia-urzędnika i należycie go ukarać, aby wiedział, że urzędnik pocztowy nie po to istnieje, aby szykanować organizacje robotnicze

—:::—

Różne.

ODCISKI PALCÓW NOWORODKÓW. Senat waszyngtoński opracował projekt prawa, ażeby wszystkim noworodkom w Stanach Zjednoczonych wkrótce po urodzeniu sporządzano odciski palców u rąg i u nóg. Będą one przechowywane w archiwum. Autor projektu chce w ten sposób zgomadzić materjał do rozpoznania zaginionych dzieci lub też zamienionych w szpitalach i przytułkach.

AMATORKA SZCZURÓW. Mieszkańców jednego z domów ulicy Bürgergasse w Grazu, zaalarmowało ukazywanie się w sieniach i na schodach tego domu coraz większej ilości szczurów. Doszedłszy wreszcie, że szczury te rozłażą się z lokalu, zajmowanego przez pończoszniarkę, Aurelję Mayer, zaalarmowani jej współlokatorowie zawiadomili o tem policję.

Wydelegowano zatem na miejsce komisję śledczą. Zaledwie jednak pończoszniarka otworzyła komisji drzwi swego mieszkania, składający komisję urzędnicy cofnęli się przerażeni, rzuciły się bowiem na nich dosłownie setki białych szczurów. Biedni delegaci wprost nie mogli opędzić się natrętnym stworzeniom, mrowiących się im na ubraniach. Co widząc pończoszniarka rozsypała na podłogę kilka kilogramów kukurydzy i wówczas dopiero wychowankowie jej gromadnie pośpieszyli do strawy. Zapytana, skąd posiada taką mnogość szczurów, Mayerowa oświadczyła, że otrzymała niedawno w podarunku trzy białe szczury i że stworzenia te rozmnożyły się tak szybko, iż obecnie posiada ich i wychowuje trzysta sztuk!

Policja położyła kres tej hodowli szkodliwych gryzoniów i pozbawiła przyjemności ich właścicielkę.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W BORYSŁAWIU! W niedzielę, dnia 15. b. m. odbędzie się na placu Domu Ludowego Wiec Polityczny robotników Zagłębia borysławskiego z porządkiem dziennym: Klasa pracująca wobec procesu krakowskiego.

Referować będą tow.: dr. Herschthal i B. Skalak ze Lwowa.

Rada Rob. P. P. S. w Borysławiu.

* W CZWARTEK, dnia 19. czerwca o godz. 10. rano w sali Domu Ludowego w Borysławiu, odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW P. P. S.

z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności.
2. Sytuacja polityczna.
3. Wybory członków Rady Rob. PPS.
4. Wolne wnioski.

* W NIEDZIELĘ, dnia 22. czerwca b. r. o g. 9. rano odbędzie się w STRYJU, Konferencja Okręgowa Okręgu Podkarpackiego.

Prezydjum OKR. Podkarpacia.

* W SOKALU, odbędzie się w niedzielę o godz. 13.30 w sali Sokoła

POUFNE ZGROMADZENIE PARTYJNE

Mówić będzie tow. Fröhlich ze Lwowa.

Sekr. Okr. PPS. we Lwowie.

—:::—

Komunikaty.

ODWOŁANIE. Z powodu nieuzyskania sali, przedstawienie „Baba Jaga“ urządzone staraniem Sekcji Kobiet PPS. i Zarządu Uniw. Lud. nie odbędzie się.

„ŻYCIE“ Wycieczka na Czartowską Skałę, odbędzie się w niedzielę dnia 15. b. m., zbiórka o godz. 15 (3-cia) na rogu ulicy Szewczenki i Zielonej. Towarzyszy uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

× BURSA IM. T. KOŚCIUSZKI we Lwowie, ul. Dwernickiego 1. przyjmie na rok szkolny 1924/25 jako wychowanków uczniów gimnazjalnych za normalną opłatą miesięczną 45 zł. Podania zaopatrzone w roczne świadectwa szkolne, wnosić należy do Zarządu Bursy do końca czerwca. Warunkiem przyjęcia postęp w nauce dobry i zachowanie się dobre. Bliższych informacji udziela Zarząd Bursy w godzinach 2 — 4.

× ZGROMADZENIE ZW. STRZELECKIEGO. W niedzielę, dnia 15. czerwca o godz. 10. rano odbędzie się Zwyczajne Roczne Walne Zgromadzenie członków Związku strzeleckiego w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. **Zarząd.**

—:::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.